

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

WSPÓŁCZUCIE



Zuzanna Kwapińska

Mimo że *litość* i *współczucie* to słowa i pojęcia bliskoznaczne, *współczucie* nie jest i nie powinno być tożsame z *litością*. Kiedy mówimy lub piszemy o *współczuciu*, to mamy na myśli uczuciowe, a często także emocjonalne, solidaryzowanie się z kimś, kto z jakiegoś powodu cierpi, komu jest źle, kogo dotknęło nieszczęście. Wprawdzie **WSPÓŁCZUJEMY KOMUŚ**, a nie **Z KIMŚ**, ale współczesne definicje słownikowe zarówno czasownika **WSPÓŁCZUĆ**, jak i odczasownikowego rzeczownika **WSPÓŁCZUCIE** stawiają właśnie na owo solidaryzowanie się **Z KIMŚ**, a nie na litowanie się czy ubolewanie **NAD KIMŚ**. Dawniej czasownik **WSPÓŁCZUĆ** i rzeczownik **WSPÓŁCZUCIE** miały znaczenie jeszcze bliższe strukturalnemu niż dziś: **WSPÓŁCZUĆ** to „współ-odczuwać”, czyli czuć coś wraz z kimś – i takie właśnie znaczenie odnajdziemy w dawnych słownikach: „czuć wspólnie; z kim czuć to samo co i kto inny” [SWil], „czuć tak samo, to samo, co inni” [SJP Dor]. Aleksander Świętochowski zapytywał „czy [zwierzęta], nawet towarzysko żyjące, współczują swe przyjemności i cierpienia?”.

Gdy zatem chcemy dać do zrozumienia komuś, że duchem, sercem i umysłem pozostajemy z nim, że jesteśmy skłonni dzielić z nim jego radości i smutki, możemy sięgnąć po dawną konstrukcję składniową i powiedzieć: **Współczuję z Tobą** (zamiast: **współczuję Ci**).